

Paćławska, Ewa

Polskie i ukraińskie czytanie Schulza

Etnolingwistyka 21, 290-293

2009

Artykuć został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuć jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POLSKIE I UKRAIŃSKIE CZYTANIE
SCHULZA

Bruno Schulz a kultura pogranicza: Materiały dwóch pierwszych edycji Międzynarodowego Festiwalu Brunona Schulza w Drohobyczu, Drohobycz: Instytut Polski w Kijowie, 2007, 392 s.

Publikacja zawiera materiały dwóch pierwszych edycji Międzynarodowego Festiwalu Brunona Schulza w Drohobyczu, które odbyły się kolejno 12–18 lipca 2004 r. oraz 13–19 listopada 2006 r. Festiwal ten ma ambicję stworzenia załóżka ukraińskiej schulzologii.

Książka obejmuje trzy główne części: *Materiały naukowe* (teksty wygłoszone podczas sesji naukowych), *Varié* (projekty, inicjatywy, rozważania, refleksje) oraz *Ikonografię* (dokumentację fotograficzną wydarzeń festiwalowych). Specjalną część stanowi *Ad memoriam* dedykowany Profesorowi Władysławowi Panasowi, znawcy twórczości Schulza oraz Igorowi Menniokowi, twórcy Międzynarodowego Festiwalu Brunona Schulza w Drohobyczu. Teksty opublikowano w języku oryginału i opatrzone omówieniami (odpowiednio w języku polskim lub ukraińskim), a także streszczeniami w języku angielskim.

Autorzy artykułów naukowych przyglądają się twórczości Brunona Schulza z wielu różnych perspektyw, sytuując ją w rozmaitych kontekstach historycznych, literackich i kulturowych. Ten szeroki ogląd sprzyja także rozważaniom natury uniwersalnej.

Tytułowe pojęcie kultury pogranicza, zwłaszcza jako kontekst czytania prozy Schulza, w sposób szczególny interesuje Agnieszkę Czajkowską, autorkę artykułu *Bruno Schulz a kultura pogranicza*. Dla autorki pogranicze to fenomen kultury o swoistym nacechowaniu aksjologicznym, sfera otwarta na inność, rodząca określony typ wrażliwości.

W twórczości Schulza objawia się przez nieustanny proces otwierania zamkniętych przestrzeni oraz ciągłą gotowość przekraczania granic. Dorota Wojda w artykule *Schulzowskie reprezentacje pogranicza kulturowego w perspektywie postkolonialnej* zestawia pogranicze

Schulza z mitem Kresów i stwierdza, że są to zupełnie różne realizacje. Mit Kresów, utrzymany w dyskursie kolonialnym, opiera się na wyraźnej jednoznacznej opozycji centrum i peryferii, cywilizacji i pierwotności, postępu i zacofania, zwyczajności i egzotyki. U Schulza pogranicze to sfera ciągłego przejścia, mityzacji i demityzacji, dekonstrukcja opozycji ustanowionych w micie kresowym, świat ironiczny, budowany za pomocą hybrydyzacji, mimikry i palimpsestowości, a więc narzędzi dyskursu postkolonialnego.

Pogranicze w nieco innej, szerszej perspektywie pojawia się w artykule Jerzego Bartmińskiego i Tomasza Rokosza, opisujących *Podwójne życie tekstów folkloru na pograniczu polsko-ukraińskim*. Na przykładzie wybranych paratekstów, a więc utworów przyjmujących zmienną formę językową, autorzy pokazują, w jaki sposób wspólna baza kulturowa i tło wierzeniowe u bliskich sobie Polaków i Ukraińców sprzyja temu, że te same teksty zależnie od okoliczności (także szczegółowo przez autorów rozpatrywanych) występują w wersji polskiej lub ukraińskiej. Dotyczy to szczególnie tekstów związanych ze sferą obrzędową; autorzy wybierają jako przykład koledę, pieśń andrzejkową oraz pieśń sobótkową.

Pogranicze interesuje także Waldemara Michalskiego. W artykule *Odkryć Wołyń na nowo* autor podkreśla wzajemną bliskość polskich poetów z grupy literackiej „Wołyń” – Józefa Czechowicza, Wacława Iwaniuka, Józefa Łobodowskiego, Władysława Milczarka, Jana Śpięwaka, Zuzanny Ginacznki i Czesława Janczarskiego oraz ukraińskich poetów pogranicza – Josypa Stryciuka, Jurija Pokaluczka, Mykoły Riabczuka i Oksany Zabuzko. Bliskość ta ma swoje źródło we wspólnej przestrzeni pogranicza polsko-ukraińskiego, w przeczuwaniu zblizającej się tragedii, a na niwie poetyckiej objawia się poprzez poruszanie problemu własnej tożsamości, pojednania, powrotu. Zdaniem autora, odkryć Wołyń na nowo, to dostrzec rangę pogranicza jako obszaru inspirującego poezję oryginalną i uniwersalną.

Współczesne perspektywy rozwoju pogranicza, a przez to także rozwoju kultury europejskiej są przedmiotem rozważań Bogusława Wróblewskiego w artykule *Przeciw stereotypom*

na pograniczu narodów i kultur w jednoczącej się Europie – casus „Akcentu”.

Autor dokonuje przeglądu działalności „Akcentu”, pisma literacko-kulturalnego z siedzibą w Lublinie; pisma, w którym od początku zmierza się do ukazania multikulturowości pogranicza. Zdaniem autora, właściwe pojmowanie własnej tożsamości, pozbawione zarówno kompleksów jak i pyszałkowatości, a także pełna otwartość na to, co inne, stanowi jedyną drogę do zjednoczonej, ale zrzekającej się nacisków unifikacyjnych, Europy.

W kulturę pogranicza niewątpliwie wpisuje się Drohobycz – wielokulturowe miasteczko galicyjskie, miejsce narodzin, pięćdziesięcioletniej egzystencji i śmierci Brunona Schulza; i rzecz można – cel jego twórczych inspiracji.

Jerzy Święch w artykule *Schulz – pisarz galicyjski* wskazuje na osobliwą dwuznaczność w traktowaniu Galicji przez drohobyckiego autora. Pełni ona w jego twórczości rolę „zachęty i pretekstu do swobodnej gry wyobraźni”, a po spełnieniu tej roli – schodzi na dalszy plan. Staje się centrum świata, mikrokosmosem, szczególnie wówczas, gdy jest sprowadzona do samego Drohobycza. Jako domena ładu i bezpieczeństwa zostaje skontrastowana ze światem zewnętrznym, Galicją-Monarchią, zmumifikowaną, podległą odgórnym prawom. Autor zestawia twórczość Schulza z twórczością innych pisarzy habsburskich – Józefa Rotha i Józefa Witlina.

O Drohobyczu w twórczej wyobraźni Schulza pisze Wiera Meniok w artykule „*Provincja osobliwa*”: *schulzowska kreacja i interpretacja Miasta*. Drohobycz w tym ujęciu to „osobliwa prowincja” interpretowana przez autora; miasto magiczne, o wymiarze mesjaniścycznym, otwarte na nieskończoność; źródło prywatnej mitologii. Niemożliwym zatem jest, zdaniem autorki, poznać twórczość Schulza bez uwzględnienia relacji z „jedynym na świecie” miastem.

Leonid Tymoszenko w tekście *Stosunki narodowościowe w Drohobyczu* przedstawia wspomniane miasto w aspekcie historyczno-społecznym. Autor z niepokojem wyraża się o autorach, którzy pisząc na temat stosunków polsko-ukraińsko-żydowskich stosowali (i mogą

stosować do dziś) niemethodyczne sposoby opisu, dające upust własnym uprzedzeniom, zniekształcające nawet relacje źródłowe, zdradzające dużą łatwość do nadinterpretacji faktów. Autor, na podstawie analizy dokumentów stwierdza, że do połowy XVI wieku w Drohobyczu wszystkie narodowości żyły w zgodzie i spokoju, naruszonym potem przez formowanie się ruskiej cerkwi w ramach śródmieścia magdeburgskiego i szturm kozacko-tatarski. Konflikty były jednak stosunkowo szybko przezwyciężane, a mieszkańcy jednoczyli się w celu szybkiego odbudowania wspólnego miasta.

Galicyjskie miasteczko powraca także w tekście Małgorzaty Kitowskiej-Łysiak *Drohobycz, czyli świat*. Autorka przedstawia pokrótce sylwetki i twórczość malarzy żydowskich urodzonych w Drohobyczu i współtworzących ikonografię miasta, do których należeli: Wilhelm Leopolski, Maurycy i Leopold Gottlieb, Efraim Moshe Lilien, Stefan Stupnicki, Feliks Lachowicz. Zestawia ich wizje z wizją Schulza, graficzną i literacką. Drohobycz jawi się w niej jako miasto ahistoryczne, zakorzenione w wyobraźni, źródło prywatnej mitologii; przestrzeń integralnie związana z postacią ludzką.

Sytuowanie twórczości Schulza w relacji do innych tekstów, także tekstów kultury jest dla Oleny Perełomowej kwestią nieza-przeczną i warunkiem koniecznym do pełnego interpretowania jego twórczości. W artykule *Intertekstualny wymiar twórczości Brunona Schulza* autorka pokazuje, że mityzowanie świata u Schulza wykazuje związki z koncepcją archetypu Karla Gustawa Junga. Sposób opowiadania natomiast, polegający na ukrywaniu traumatycznej sytuacji, w jakiej powstaje tekst, zbieżny jest z teorią sublimacji Sigmunda Freuda.

Najczęściej przywoływanym kontekstem dla prozy Schulza okazuje się jednak literatura, polska i światowa.

Nową propozycją Jerzego Jarzębskiego jest odczytywanie prozy Schulza w nurcie dyskursu uwodzicielskiego. Autor powołuje się na klasyków tej problematyki: Kirkegaarda, Baudrillarda i Barthesa. Zauważa, że w twórczości Schulza, kochanka-adresat (Debora Vogel, Józefina Szeleńska) pozostaje w ukryciu, niemniej

narrator kusi ją przykuwającą uwagę opowieścią, a świat opowiadany, wraz z narodzeniem pożądanego, przestaje być chaosem i układa się w znaczący ład, w osobistą mitologię. W książce umieszczono także szkic tego samego autora pt. *Gombrowicz – problemy autoprezentacji*.

Podjęcie komparatystyczne prezentuje A. Fiut w artykule *Wariacje o Brunonie Schulzu i Danilo Kišu*. Podobieństw między pisarzami autor sprowadza do analogii biograficznych, przynależności do rodziny żydowskiej zasiedlającej obszar monarchii austro-węgierskiej, życia na pograniczu religii, języków i tradycji, obsesji poszukiwania ładu w chaosie czy specyficznego związku pamięci i wyobraźni. U obu twórców kluczowe jest pojęcie inicjacji oraz czasu. Główna różnica leży w przedmiocie opisu – u Schulza to świat, który jest; u Kiša świat, który uległ zagładzie.

W drugim artykule tego samego autora, *Pośmiertne przygody Brunona Schulza*, Schulz przestaje być autorem, a staje się postacią literacką. A. Fiut analizuje dwie powieści: Davida Grossmana *See Under: Love* oraz Cynthii Ozick *Mesjasz ze Sztokholmu*, które uważa za „sfabularyzowane konkretyzacje procesu lektury dzieła Schulza”. Wspomina także o recepcji utworów Schulza na Zachodzie, która powiodła się za sprawą przekodowania kulturowego, a więc dostrzeżenia podobieństw jego prozy do dzieł Prousta, Kafki czy Borgesa.

Perspektywę porównawczą przyjmuje także Walentyń Wandyszew w artykule *Semazjologia i socjologia obrazu artystycznego*. Dostrzega podobieństwa między twórczością Schulza, Hieronymusa Boscha i Paula Delvaux'a; podkreśla niezwykłą u Schulza więź między słowem i obrazem. Zaznacza także, że twórczość artystyczna ma wymiar prywatny i społeczny, stąd także u Schulza obserwujemy jemu tylko właściwe obrazy i stereotypy, ale także stałą obecność ducha epoki, przejawiającą się np. w poczuciu nadchodzącej katastrofy.

Twórczość drohobyckiego autora ma już swoją pokaźną bibliografię w polskiej krytyce literackiej. W omawianej publikacji Jarosław Wach przybliży postać wybitnego badacza dzieł Schulza, Czechowicza oraz tradycji żydowskiej w literaturze i kulturze polskiej – Władysława

Panasa. Autor podkreśla doniosłość faktu, jakim była „obustronnie fascynująca” współpraca W. Panasa z lubelskim „Akcentem”. Omawia także eseje W. Panasa, które pojawiły się na łamach „Akcentu” i które przybliżają twórczość drohobyckiego prozaika, a także poruszają problem o charakterze uniwersalnym – stosunek do Innego, problem szukania własnej tożsamości, tu ukazany w kontekście stosunków polsko-żydowskich.

W książce został poruszony także problem przekładu, który w przypadku prozy Schulza, ze względu na indywidualistyczny język i oryginalne obrazowanie, jest szczególnie frapujący. Maria Hablewicz wskazuje na konieczność sprowadzenia wszystkich ukraińskich tłumaczeń dzieł Schulza do wspólnego mianownika, aby były ze sobą zharmonizowane tak samo, jak utwory składające się na dorobek artystyczny drohobyckiego prozaika. Wymowny jest już sam tytuł artykułu – *Tłumacz – drugi autor*.

Ostap Sływyński w tekście *Najnowsza literatura polska w tłumaczeniach ukraińskich: tendencje i perspektywy* przedstawia sytuację ostatnich 15 lat tłumaczeń literatury polskiej na język ukraiński. Jako cezurę wybiera rok 1991, po którym kontakty polsko-ukraińskie są już odciążone od czynników politycznych, a zorientowane na zainteresowanie o charakterze kulturowym. Autor zauważa stopniowy wzrost zainteresowania literaturą polską na Ukrainie, czego dowodem jest między innymi sprawna i dobrze rokująca działalność wydawnictwa „Latopys”.

Własnymi wspomnieniami i wrażeniami z tłumaczenia poezji ukraińskiej na język polski dzieli się także Bohdan Zadura w eseistycznym artykule *Współczesna literatura ukraińska w optyce tłumacza*.

W omawianej publikacji poświęca się też szczególne miejsce samej osobie Brunona Schulza. Artykuł Aleksandry Zińczuk *W obronie autora i jego dzieła*, pisany w duchu zyskującej sobie coraz większą popularność historii mówionej, pokazuje postać drohobyckiego nauczyciela oczami jego wychowanka, Wilhelma Fleischera. W relacji tej Schulz to niepozorny nauczyciel rysunków, który zyskuje sobie uwagę uczniów poprzez niezwykłe opowieści, przez Fleischera określane jako trudne do odtworze-

nia, mające w sobie niezwykle czar uwodzenia wyobraźni „obrazy malowane słowami”. W artykule mówi się także o mechanizmie tworzenia legendy wokół wybitnej osobowości; stosunku potomnych do miejsc i faktów, próbach dotarcia do prawdy, mieszaniu prawdy i mitu, a także pomijaniu tego, co zdaniem samego Schulza, istotne – przeżywania dzieła sztuki.

Omawiana publikacja, utrzymana w duchu współczesnych metodologii, spełnia warunki niezawodnego przewodnika po świecie schulzowskiej wyobraźni, a także – co bardzo cenne – wychodzi naprzeciw ważnym problemom społecznym i kulturowym.

Autorzy artykułów, przedstawiciele różnych dziedzin i nurtów badawczych ukazują twórczość Schulza wszechstronnie; uwzględniając nie tylko to, co pojawia się w samej materii jego dzieł, ale także to, co trwa obok, jako kontekst otwierający nowe drogi rozumienia jego oryginalnej twórczości. To, co proponują, zgodne jest z duchem współczesnych badań kul-

turowych, literackich i językoznawczych, w których wiele miejsca poświęca się dziś interdyscyplinarności, intertekstualności, komparatystyce, podmiotowości, stereotypom czy historii mówionej.

Tytułowe pojęcie pogranicza służy do pokazania twórczości drohobyckiego prozaika w pełnym świetle, ale także otwiera gorący, a dziś u progu przemian w sferze stosunków międzynarodowych szczególnie ważny problem współlhistnienia na jednej przestrzeni różnych religii, kultur i języków: polskiej, ukraińskiej i żydowskiej. Autorzy pokazują, że wspólne dziedzictwo kulturowe i wzajemność wpływów warunkowana zamieszkiwaniem jednej przestrzeni to jakość niezwykle i bezcenna, warta powszechnej uwagi, a umiejętne jej odczytanie pomaga przezwyciężyć traumatyczne wspomnienia i przywrócić pograniczu jego prawdziwą tożsamość.

Ewa Paclawska

PROWINCJA W CENTRUM UWAGI

Prowincja. Świat. Europa. Polska, red. Mirosław Ryszkiewicz, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2007, 445 s.

Książka o prowincji wydana pod redakcją Mirosława Ryszkiewicza jest zbiorem artykułów wygłoszonych na konferencji zorganizowanej przez Zakład Teorii Literatury Instytutu Filologii Polskiej UMCS w październiku 2005 roku w Lublinie. Artykuły zostały podzielone na trzy kategorie tematyczne: 1) *Językowy obraz prowincji*; 2) *Prowincja w utworach artystycznych i tekstach użytkowych*; 3) *Kultura na prowincji*.

Część pierwszą rozpoczyna artykuł Józefa Kościa, w którym autor bada pochodzenie leksemu *prowincja* w języku polskim. Autor stwierdza, iż *prowincja* jest wyrazem całkowicie pochodzenia łacińskiego i pojawiła się w języku polskim, *in lectio: provincja*, dopiero w XVI wieku. Podaje liczne przykłady

występowania leksemu *prowincja* w tekstach średniowiecznych, omawia także jego znaczenia w łacinie średniowiecznej i klasycznej, powołując się na dostępne słowniki łacińsko-polskie. Ewolucję semantyczną tego słowa w języku polskim J. Kość śledzi na materiale słowników języka polskiego: 1) Samuela Bogumiła Lindego; 2) Aleksandra Zdanowicza oraz 3) Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego. Stwierdza, iż pejoratywne znaczenie leksemu *prowincja* pojawia się dopiero w ostatnim z wymienionych tu słowników: „kraj zewnątrz stolicy, wielkiego miasta, partykularz, zapadły kąt, wieś, parafia, zaścianek” (J. Karłowicz), a zatem w przybliżeniu na początku XX wieku.

Autorzy kolejnego artykułu – Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska – do analizy językowo-kulturowej wprowadzają pojęcie *konceptosfery*, opracowują też matrycę *konceptosfery ojczyzny*, która ich zdaniem jest pojęciem konceptualnym, składającym się z elementów: *wartość* ↔ *wspólnota* ↔ *miej-*